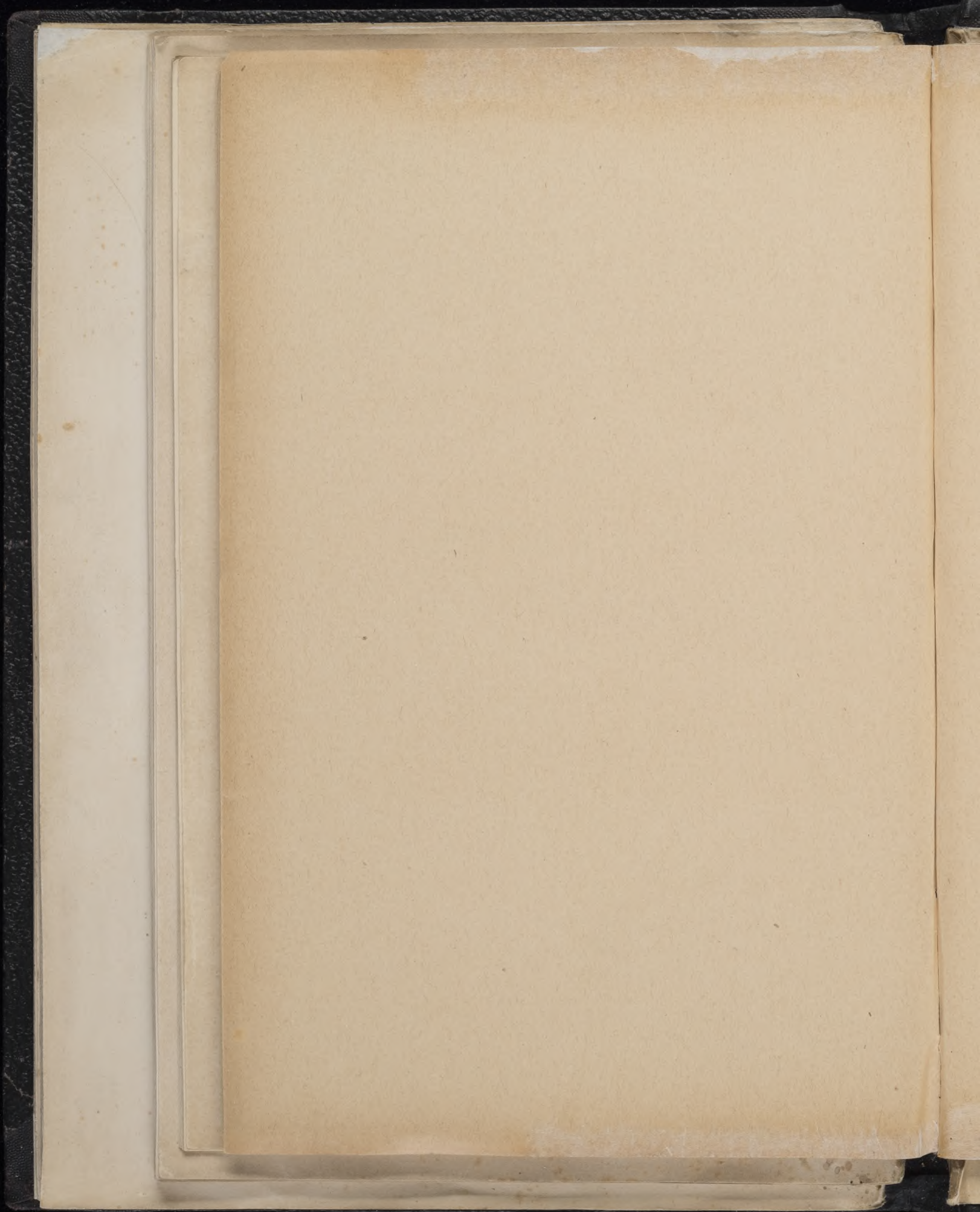


~~4865~~
ad unora

TESTAMENTUM D. N. JESU CHRISTI.



TESTAMENTUM
D. N. JESU CHRISTI.

OCENIE

Ks. WŁADYSŁAW CHOTKOWSKI.



KRAKÓW.
DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.
1900.

NAKLAD AUTORA.

OSOBA ODBITKA Z „PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO“.



W ostatnich tygodniach r. 1899 wydał katolicki patriarcha syryjski, Ignacy Efreem II. Rahmani, dwie księgi bardzo starożytne, ale zupełnie nieznanne, które noszą apokryficzną nazwę „Testamentu Pana naszego Jezusa Chrystusa“¹. Publikacja ta jest ni zmierniej doniosłości dla starożytnych dziejów, a mianowicie liturgii i przepisów kościelnych, wywoła też niewątpliwie bardzo ożywiony ruch na polu naukowem, przeto koniecznie wypadło zapoznać z nią czytelników *Przeglądu*.

Powiedzmy najpierw, że nowe to odkrycie dzieła, przez kilkaset wieków nieznanego, jest ponownym dowodem, że żadna ludzka potęga nie zdoła zniweczyć zupełnie plodów ducha ludzkiego. Wiadomo bowiem, że cesarze rzymscy nie tylko chrześcijan, religię Chrystusową, ale i imię chrześcijan wytępić pragnęli, a skutek mierząc na zamiary, kazali sobie na pomnikach pisać jako zaszczytną pochwałę: *christianorum nomine deleto*. Nie dziw, że pragnęli zatrzeć ślady tego imienia, przechowane w księgach świętych, i w tym celu nakazał Dyoklecyan zabierać chrześcijanom i palić wszelkie książki, a nawet torturami zmuszać chrześcijan do wydawania skarbów literatury kościelnej. Barbarzyństwo świeciło wtedy, nie pierwszy i nie ostatni tryumf,

¹ *Testamentum Domini Nostri Iesu Christi*, nunc primum edidit, latine reddidit et illustravit Ignatius Ephraem II Rahmani, Patriarcha Antiochenus Syrorum. Moguntiae 1899. (W 4-ce, LII, 231).

a połów musiał być olbrzymi, bo liczba t. zw. *traditores*, którzy święte księgi prześladowcom wydali, musiała być wielka, skoro nawet pomiędzy biskupami Galii a mianowicie Afryki, spotykamy wielu, napiętnowanych tą haniebną nazwą. Dosyć wspomnieć, że r. 306 odbyło 12 biskupów numidyjskich synod w Cirta¹, i wszyscy byli *traditores*. Jeśli do tego dodamy, że Arabowie spalili największe biblioteki chrześcijańskie w Aleksandryi i Cezarei, że nawet chrześcijański cesarz Leon z Izauryi, ten który chciał chrześcijaństwo uczynić idealniejszym przez wyniszczenie sztuk pięknych, kazał (r. 730) spalić bibliotekę *Hagia Sophia* w Carogrodzie, w której 60.000 rękopisów miało się znajdować²: to zrozumiemy, że to co zostało z dzieł starożytnych, zawdzięczamy wielkiej troskliwości chrześcijan o zagrożone skarby.

Zasługę w tem mają niezaprzeczoną zakonnicy i pustelnicy pierwszych wieków. Oni przechowali teologiczną wiedzę; do nich szli w naukę najwięksi Ojcowie Kościoła wschodniego; u nich uczył się tłumaczyć Pismo św., najuczeńszy z Ojców, św. Hieronim; po klasztorach też odnajdują obecnie uczeni, zapomniane lub całkiem nieznanne skarby. W tem odszukiwaniu ma wielką zasługę wiek XIX. tak dalece, że od drugiej połowy tego wieku doznała literatura patrystycznego okresu, zupełnego przewrotu, bo większa część tych pism była pierwaj albo znana tylko z fragmentów, albo nieznaną zupełnie.

Dotyczy to między innymi także pism św. Klemensa, czwartego z rzędu papieża, którego „list pierwszy“ pisany do Koryntyan, odnaleziony i poznany został dopiero w XVII. w. (1628, C. A. *British Museum*). Wszelako jest tam tylko 59 rozdziałów, a taka sama liczba rozdziałów znajduje się też w kodeksie znalezionym na górze Synai przez Tischendorfa (1859). Dopiero

¹ W Cirta znajdowała się cała biblioteka, która za prześladowania Dyoklecjana została zniszczona. Cfr. Kraus, *Real-Encyclopädie der christl. Alterthümer*. Freiburg 1882. Bd. I, p. 153.

² Nicephor Callisti, *Hist. eccl.* XIV, 3. — Oprócz tego zniszczone zostały biblioteki: w Edessie, Hippo i Jerozolimie, z których mało co, albo nic nie zdołano uratować. Zresztą przy każdym kościele zakładali biskupi prywatne zbiory ksiąg, potrzebnych do czytania w czasie nabożeństwa.

r. 1875 wydał z Kodeksu carogrodzkiego całkowity ten list (65 rozdziałów) metropolita Filoteos Bryennios. Potrzeba więc było prawie 18 wieków, na odnalezienie całości tego zagubionego pisma.

Ten jeden przykład przytoczyliśmy umyślnie dlatego, że św. Klemens jest najstarszy, ale i najgłośniejszy z Ojców apostoelskich. Rozgłos ten zawdzięczał między innymi i tej okoliczności, że prawdopodobnie pochodził z cesarskiej rodziny Flawiuszów, a był uczniem apostołów i powszechnie przyjmują, że Paweł św. po imieniu go wymienia (Philip. 4, 3). Jako papież zajmował stanowisko równie wybitne, a stanowczości jego dowodzi najlepiej właśnie ten jego pierwszy list do Koryntyan, który teraz dopiero należycie można ocenić, gdy cały jest już znany. Zbuntowanej gminie chrześcijańskiej w Koryncie, wypowiada papież słowa prawdy, żąda posłuszeństwa pod grozą kar kościelnych i daje naukę, jako ten, który jest najwyższym nauczycielem w Kościele przez Boga ustanowiony. Rzekłbyś, że to Leon W. lub Grzegorz W. pisze, a nie papież, który musiał za wiarę Chrystusową umierać na wygnaniu. Ale też cześć jego musiała być wielka, skoro tak wcześnie zbudowano pod jego wezwaniem kościół, znany już Hieronimowi św. (*De vir. illustr.* c. 15), że nad nim mogła stać, druga tegoż samego imienia, również bardzo starożytna bazylika. Na ścianach dolnego, w nowszych dopiero czasach odkrytego Kościoła, znajdują się freski, przedstawiające św. Cyryla i Metodego, którzy relikwie św. Klemensa, znalezione na Chersonesie, zanieśli do Rzymu.

Sława tego papieża przetrwała jeszcze następne wieki i tem się tłumaczy, że cały szereg a raczej całe koła apokryficznych pism, podszywały się pod jego imię, aby przez to zyskać na powadze i znaczeniu. Najciekawsze z tych pism są kazania (20) heretyckiej treści, które powstały w III. wieku w Syrii, ale wprost imię tego papieża *Clementinae* (Κλημεντία) sobie nadają. Te same homilie podszywają się też pod imię Piotra św. i miały być posłane do św. Jakóba, jerozolimskiego biskupa, a trzecia wreszcie ich recenzja ubrana jest we formę romansu i nosi nazwę „Poznania“ (*recognitions, αναγνωρισμοί*), bo intrygę stanowi tu rozproszenie i następnie kolejne odnajdywanie członków ro-

dziny przez św. Klemensa. W trakcie swoich podróży, spotyka św. Klemens św. Piotra i ma sposobność słuchania kazań, które są wplecione w opowiadanie. Jest to więc pierwsza powieść chrześcijańska, a wiadomo, że taką samą intrygę mają wszystkie prawie powieści w średnich i późniejszych jeszcze wiekach, aż do znanych w naszej literaturze „Antypastów małżeńskich“ i „Argenidy“ Wacława z Potoka Potockiego.

Drugim takim cyklem apokryficznym, podszywającym się pod imię św. Klemensa, są t. zw. „Konstytucje apostolskie“, których jest ksiąg 8, ale z niemi łączy się jeszcze osobna księga pod nazwą „Kanonów apostolskich“. Tych kanonów było pierwotnie 50, ale urosły do 85, i w tej liczbie uznał je za autentyczne i przyjął jako ustawy kościelne synod II. trulański, który się odbył w Carogrodzie 692 (*quini-sextum*). Kościół zachodni uważa je za apokryfy i tak je osądził papież Hormisdas (†523), ten, którego formułę wiary *prima salus est*, wypowiedającą tę zasadę, że do zbawienia potrzeba jest wierzyć w to, co uczy papież, podpisał cały episkopat wschodni, aby położyć koniec schizmie akacyańskiej i pozbyć się takich intruzów, jak mnich Sewer, o którym na końcu mówić będziemy. Trzecia jeszcze książka jest osobno wymieniana p. t. „Kanonów kościelnych“, ale ona w rzeczywistości jest drugą księgą w mowie będącego ośmioksięgu. Jego apokryficzność wszelako nie jest heretycką, jak tego cyklu, o którym wyżej była mowa, i polega tylko na pseudonimie i antydatowaniu tj. że podszywa się fałszywie pod imię papieża Klemensa, i że przez to udaje pochodzenie z I. w., a pochodzi w rzeczywistości z połowy III. wieku.

Oktateuch „Konstytucyj apostolskich“ znany był jeszcze w IV. wieku, bo go wspominają: Epifaniusz, Euzebiusz i św. Hieronim. Nazywają te księgi nauką lub naukami apostolskimi (*διδασκαί, διατάξεις, διαταχαι των αποστόλων*), *didascalia apostolorum*, a mówią o nich z takim poważaniem, że Epifaniusz nazywa je nawet Boskim pismem (*θειος λόγος*). Następnie zaginął zupełnie ich ślad i dopiero w XVIII. wieku wydał je pierwszy po grecku i po łacinie Cotelerius. Pierwej jeszcze bo w XVII. w. dowiedziano się o istnieniu kanonów kościelnych, bo pisał

o nich Vansleb w swojej historii Kościoła w Aleksandryi, ale wydane zostały po raz pierwszy z kodeksu wiedeńskiego przez Wilhelma Bickell w r. 1843. W pięć lat potem wydał je tyle zasłużony około starożytnej literatury kościelnej, lord Tattam¹. Odtąd następowały po sobie różne wydania, albo pojedynczych ksiąg, mianowicie drugiej, którą zwykle kanonami egipskiemi albo kościelnemi nazywają, albo sześciu pierwszych ksiąg, które ogólnie nazywano *Didascalia*, od kiedy je wydał kardynał Pitra z kodeksu watykańskiego². Wreszcie znaleziono też po bibliotekach tłumaczenia tychże ksiąg w języku etyopskim³.

Pomiędzy uczonymi, którzy się temi księgami zajmowali, panowało też powszechnie to przekonanie, że pierwsze 6 ksiąg czyli t. zw. *Didascalia* tworzą jednolitą całość, podczas gdy ostatnie dwie księgi przypisywano innemu autorowi i późniejszym czasom⁴. Wszelako wszyscy godzili się na to, że i te ostatnie księgi pochodzą z trzeciego wieku, a w każdym razie wyprzedziły sobór nicejski (325), że mimo apokryficznego pozoru, są nieocenionym skarbem dla historii liturgii, dyscypliny, prawa kościelnego i nauki wiary w pierwszych wiekach. Mianowicie

¹ T. M. Vansleb, *L'histoire de l'Église d'Alexandrie*. Paris 1677. — Cotelierus. *Opera Patrum apostol.* Tom 1. Amsterdam 1724. — Wilh. Bickell, *Geschichte des Kirchenrechts: Ordinatio ecclesiastica apostolorum*. Giessen 1843. — Tattam, *The apostolical Constitutions or the canons of the Apostles*. London 1848. — Ueltzen wydał je po grecku, Schwerin 1853. — Hefele, *Die sogenannten apost. Canonen*, po grecku i po łacinie. *Conc. Gesch.* T. 1, p. 767—809. Freiburg 1855 ed. 1. — Paul de Lagarde, *Aegyptiaca*, p. 248—266, wydał *Kanony kościelne* w dyalekcie *Sahidica*. Göttingen 1883.

² Card. Pitra, *Iuris ecl. Graecorum historia et monumenta*. Roma 1864. Tom 1.

³ Ant. d'Abbadie, *Catalogue raisonné des manuscrits éthiopiens*. Paris 1859. Rękopis etyopski znalazł kompletny w Bibliotece Narod. w Paryżu. — Taki sam rękopis etyopski znalazł w Londynie W. Wright, *Catalogue of the ethiopic manuscripts in the British Museum*. London 1877 nr. 361—362. Fragmenta niektóre znalazł w Paryżu w Kodeksie St. Germain (*Codex Germanus*) i wydał Paul Lagarde, *Reliquiae iuris eccles. antiqui gr.* Paris 1856.

⁴ Krabbe, *Über Ursprung und Inhalt d. apost. Const.* Hamburg 1829. — Drey, *Neue Untersuchungen über die Const. u. Canones d. Apostel*. Tübingen 1832. — Nirschl, *Lehrbuch der Patrologie u. Patristik*. Mainz 1881. B. 1, p. 73.

VIII. księga jest ważna dlatego, że zawiera cały ustęp, nazwany „Liturgią św. Klemensa“, która daje dokładny obraz liturgii III. wieku.

Wszelako księgi te mniej miały rozgłosu i dopiero żywe zajęcie się niemi wywołało wydanie t. zw. *Didache*, przez wzmiankowanego już wyżej metropolitę Nikomedyi Filoteosa Bryennios r. 1883¹. Rozgłos, jaki wydanie tego starożytnego pisma wywołało w świecie naukowym był tak wielki, że kiedyśmy je omawiali r. 1885 w *Przeglądzie Powszechnym* naliczyliśmy już 14 rozpraw i 5 wydań. W cztery lata później urosła już literatura jego do stu rozpraw i wydań w różnych europejskich językach². Odtąd też wzięło górę to przekonanie, że cały ośmioksiąg „Konstytucyj apostoelskich“ jest dziełem jednego autora³, który przerabiał i kompilował z dawniejszych pism a między innymi także i z *Didache*. Jednakże ojczyzna i pochodzenie tych ksiąg były dotąd kwestyą otwartą, a teraz spór o to wznowi się jeszcze bardziej z powodu wydania *Testamentum*, o którym właśnie mamy mówić.

Metropolita antyocheński Ignacy Efrem II. Rahmani, który wykształcenie teologiczne wziął w Rzymie, zamierzał wydać dzieło i zestawić w niem wszystkie liturgie chrześcijańskie, aby w ten sposób uwidocznic ich wspólny pierwotny początek. Ponieważ zaś wiedział, że w VIII. ks. „Konst. apostoelskich“ znaj-

¹ Διδαχή τῶν δώδεκα Ἀποστόλων ἐκ τοῦ ἱεροσολυμιτικοῦ χειρογράφου νῦν πρῶτον ἐκδιδόμενη μετὰ προλεγόμενων καὶ σημειώσεων, ἐν οἷς καὶ τῆς Συνόψεως τῆς Π. Δ., τῆς ὑπὸ Ἰωάνν. τοῦ Χρυσόστομου, σύγκρισις καὶ μέρος ἀνέκδοτον ἀπὸ τοῦ αὐτοῦ χειρογράφου, ὑπὸ Φιλοθέου Βρυεννίου, μητροπολίτου Νικομηδίας. Constantiopl. 1883.

² Najlepsze, faksymilowane wydanie zrobił Harris, London 1887. — Całą literaturę zebrał Schaff, *The teaching of the twelve Apostles*. London 1889. III ed.

³ Pierwszy postawił tę tezę Krawutzcky, *Theolog. Quartalschrift*. Tübingen 1882, p. 359 sq. — Funk, *Theolog. Quartalschrift*. Tübingen 1885, p. 163 sq. — Adolf Harnack, *Texte und Untersuchungen*. Leipzig 1884, I, 62-64. — Funk, *Die apostolischen Konstitutionen*. Rottenburg 1891, p. LIX. — Ad. Harnack, *Geschichte der altchristlichen Literatur*. Leipzig 1893, p. 79. — Ad. Harnack, *Die Chronologie der altchristlichen Literatur*. Leipzig 1897. B. I, p. 658 sq.

duje się t. zw. *Liturgia Clementis*, więc chcąc ją uwzględnić w zamierzonym dziele, kazał sobie „Konstytucye“ przepisać ze syryjskiego kodeksu, znajdującego się w Mosul¹. Tymczasem znalazł więcej niż się spodziewał, a mianowicie przekonał się, że dwie pierwsze księgi, które noszą wspólną nazwę „Testamentu P. N. J. Chrystusa“, zawierają liturgię starszą, niż t. zw. *Liturgia Clementis* i że przepisy i ustawy w nich się znajdują daleko starsze, niż w „Konstytucjach“. Podzielił się z tą wiadomością z najgłośniejszymi na polu starożytnej literatury badaczami: F. X. Funkiem w Tybindze, Bickellem w Wiedniu i Duchesne w Rzymie i zachęcony przez nich, wydał te dwie pierwsze księgi „Konstytucyj apostolskich“ w tekście syryjskim z łacińskim tłumaczeniem, opatrzywszy je przedmową i uwagami. Wydanie jest wspaniałe a stąd i cena nie dla każdego śmiertelnika przystępna, ale rzecz sama wywołała niewątpliwie ożywiony ruch pomiędzy uczonymi.

Rahmani dowodzi bowiem, że ojczyzną „Konstytucyj apostolskich“ nie jest Egipt, jak powszechnie utrzymują, tylko Syria, chociaż przyznaje, że *Testamentum* jest tłumaczeniem z greckiego na język syryjski przez Jakóba biskupa Edessy r. 687. Ten Jakób zwany był „tłumaczem“ dlatego, że dużo tłumaczył z greckiego, którego to języka był nauczycielem w klasztorze syryjskim Eusebona². Już to samo jednak, że mamy przed sobą tłumaczenie a nie oryginał, musi naprowadzać na domysł, że gdzieindziej mogła być ojczyzna „Konstytucyj“, tem bardziej że i greckie tłumaczenie powstało z łacińskiego i to za czasów

¹ Mosul nad Tygrysem było stolicą metropolitów połączonych z Rzymem, ale w r. 1830 przeniesiona została stolica z Mosul do Bagdadu. Mosul zastąpiło dawniejszy Babilon. — Cfr. Gams, *Series Episcoporum eccl. cath. Ratisbonae* 1873, p. 456—457.

² Ta kwestya nie jest dosyć jasno postawiona przez wydawcę. Dawno już bowiem uważali inni Syryę za ojczyznę t. zw. *Didascalia apostolorum*, mianowicie Lagarde, który i wydał po syryjsku. Th. Pell Platt, który je wydał w tłumaczeniu etyopskim (*The ethiopic Didascalia edited and translated*. London 1834), natomiast Bickell w cytowanym przez nas wyżej *Gesch. des Kirch. Rechts* uważa grecki tekst za oryginalny, a syryjskie tłumaczenie jako skrócenie greckiego. Tego zdania był też prof. w Monachium Hanne-

św. Cypryana. Jednakże wydawca popiera swoje twierdzenie silnymi argumentami, a mianowicie tem, że w jego Kościele antyochańskim przyjęte są do pontyfikału, dosłownie z *Testamentum* wzięte niektóre ceremonie przy konsekracji biskupa i t. zw. „Modlitwa Klemensa“. Tak samo jak syryjski, ma też Kościół Koptów w Egipcie (aleksandryjski) w swoim „nomokanon“, czyli pontyfikale, formuły konsekracji metropolity dosłownie wzięte z „Testamentu“, a w Etyopii używa Kościół zbioru praw, który nazywa się *Didascalia apostolorum* i ułożony jest na podstawie 6 ksiąg „Konstytucyj apostolskich“, chociaż ma inny podział, i w tym to zbiorze praw znajdują się całe rozdziały, przejęte wprost i dosłownie z *Testamentum*. Oprócz tego ma Kościół Koptów nie tylko w swoim mszale niektóre modlitwy, ale i ceremonie przy konsekracji biskupa wzięte dosłownie z *Testamentum*.

Chociażbyśmy kwestyę pochodzenia i ojczyzny naszego „Testamentu“ uważali za otwartą, to jednak dostojny wydawca uzasadnia bardzo starannie swoje twierdzenie, że *Testamentum* jest starsze niż t. zw. „Kanony kościelne“ i VIII. księga „Konstytucyj“, że stanowiło dla nich źródło pierwotne, tak samo jak dla „Kanonów Hipolita“, wydanych (1870) przez Hanneberga. Przechodziłoby to jednak zakres niniejszej pracy i granice używanej nam w *Przeglądzie Powszechnym* gościnności, gdybyśmy te dowody szczegółowo rozbierać i przytaczać chcieli.

Powiedzieliśmy już, że *Testamentum* składa się z dwóch ksiąg, które są nierównej wielkości. Pierwsza jest obszerniejsza i ma rozdziałów 47, (str. 1—109), druga mniejsza ma ich 27, (str. 111—149), obie przypisane są autorstwu papieża Klemensa, bo on to wszystko spisał, czego Pan Jezus apostołów nauczył po swoim zmartwychwstaniu¹.

berg, który znalazł w Rzymie i wydał t. zw. *Canones s. Hippolyti arabice cum versione latina*. Monachii 1870. Tych Kanonów jest 38 i ogólnie dzisiaj nazywają je Pseudo-Hipolitem, dla tego, że są późniejszą i niezręczną przeróbką z *Canones ecclesiastici*. Bronią tylko jeszcze ich autentyczności: Dr. Hans Achelis, *Die Canonen Hippol.* (Leipzig 1891) i Brigham, *Liturgies eastern and western*. Oxford 1896.

¹ Napis pierwszej Księgi jest następujący: „Testamentum seu verba

Pierwszą księgę poprzedza przedmowa (*prologus*), w której apostołowie opowiadają, że gdy Chrystus Pan po swoim zmartwychwstaniu im się ukazał a Tomasz, Mateusz i Jan go się dotknęli, wtedy z przerażenia, upadłszy na twarze, byli jak niemowlęta. Ośmieleni jednak łagodnymi słowy Zbawiciela, odzyskują przytomność i zaraz się pytają Pana, co to jest ów Duch św., którego obiecywał? — Na co Pan Jezus nie tylko daje pouczenie, ale zaraz tchnął na nich i otrzymali Ducha św. Wtedy pytają, jakie będą znaki końca świata, i Pan Jezus dokładnie go opisuje (od r. III.—XIV. p. 7—19).

Pomijając już to samo, że zesłanie czyli udzielenie Ducha św. jest tutaj fałszywie przedstawione, zwrócić trzeba uwagę na to, że nie sam Tomasz św., ale dwaj jeszcze inni apostołowie dotyczą się Zbawiciela, wbrew temu, co czytamy w ewangelii (św. Jan 20, 27). Tak samo czytamy na początku XV. rozdziału, kiedy Pan Jezus już skończył opis końca świata, że pomiędzy apostołami znajdujący się Maciej prosi razem z drugimi o dalsze pouczenie, a do tej prośby przyłączają się też (r. XVI.) niewiasty: Marta, Marya i Salome¹.

quae Dominus Noster ex mortuis resurgens dixit suis sanctis apostolis, quaeque per Clementem Romanum discipulum Petri fuerunt in octo libris scripti“ (str. 1). Na końcu I. księgi (str. 109) czytamy: „Explicit liber primus Clementis“. Tak samo na końcu drugiej księgi (str. 149) czytamy: „Explicit liber secundus Clementis. Conversus fuit ex lingua graeca in syriacam a Iacobo paupere anno 998 graecorum“.

¹ Rozdział ten XVI., który stanowi przerwę w rozmowie P. Jezusa z Apostołami przez wtrącenie się niewiast, opuszczony jest w tłumaczeniu arabskim (z języka koptyjskiego). Widoczne tu jest pokrewieństwo z apokryficzną ewangelią gnostyka Walentyniana, którą świeżo wydał uczony francuski E. Amélineau, *Pistis Sophia, ouvrage gnostique de Valentin, traduit du copte en français, avec une introduction* (Paris 1895), bo i w tej ewangelii trzy te niewiasty są wymienione razem z apostołami. Tak samo jest mowa o tem, że trzech apostołów dotykało ran Zbawiciela tj. Tomasz, Mateusz i Jan — w apokryficznej ewangelii koptyjskiej, wydanej przez Forbes Robinson, *Coptic apocryphal Gospels (Textes and Studies de Cambridge, vol. IV, nr. 2. 1896)*. — Cfr. P. J. Brucker S. J., *Études publiées par des pères de la Compagnie de Jésus. Paris, 20 Novembre 1899. Le Testament de N. S. Jésus Christ*, p. 528.

Mimoходом dodajemy przy tej sposobności, że wspomniany tutaj

Należy jeszcze zwrócić uwagę i na to, że wprawdzie dwa razy pomiędzy apostołami jest św. Piotr wymieniony na pierwszym miejscu (r. II. i r. XV.), ale w rozdziale XXVI. księgi II. (str. 147) zwraca się Pan Jezus do apostołów i upomina ich: „wy zaś przedewszystkiem Janie, Andrzeju i Piotrze, wicie teraz wszystko, co wam powiedziałem“, a wkońcu (s. 149) powiedziano, że „*Testamentum* spisali pismem Jan, Piotr i Mateusz i z Jerozolimy posłali egzemplarze przez Dozyteusza, Silleę, Magnusa i Akwilę, których wybrali na posłańców na wszystkie strony. Amen“.

Możnaby przypuścić, że to wyliczenie dwukrotne Piotra św. na drugim i na trzecim miejscu, stało się przez nieuwagę, ale pozostaje sprzeczność w tem, że — jak na początku powiedziano — spisał te książki Klemens rzymski, uczeń Piotra, na końcu zaś czytamy, że napisali je trzej apostołowie¹. Sprzeczność tę jednak tłumaczy zakończenie całego oktateuchu w Kodeksie St. Germain, który wydał P. Lagarde. Tam powiedziano, że „Klemens te przepisy i ustawy podzielił na ksiąg ośm, a na pierwszym miejscu postawił owe dwie konstytucye, które apostołowie sami spisali, jako pochodzące wprost z ust Pana Jezusa, tj. te, które jego Testamentem nazwali“. Wszelako pozostaje jeszcze jedna kwestya, tj. owi posłańcy, których na końcu

przez nas uczony francuski Amélineau, który specjalnie zajmuje się egipsko-chrześcijańskimi starożytnościami, wywołał swoją rozprawą o zakonnikach egipskich (*Annales du Musée Guimet*, Paris 1895), którym zarzucił rozwiozłe życie, gruntownie naukowe obrony: P. Ladeuze, *Étude sur cénotisme Pakhomen pendant le IV siècle et la première moitié du V.* (Paris 1898) — i Benedyktyna Dom Euthberta Buttler, *The Lausiac history of Palladius (Textes and studies Contributions to biblical and patristic literature ed. by I. Armitage Robinson. Vol. VI, nr. 1. Cambridge 1898. — Cfr. Vandenhoff, Die Sittlichkeit der Oberaegyptischen Mönche des IV. Jahrhunderts. Hist.-Polit. Bl. 1899. Bd. 124, p. 678—684.*

¹ „*Testamentum seu verba, quae Dominus Noster ex mortuis resurgens dixit suis sanctis apostolis, quaeque per Clementem Romanum discipulum Petri fuerunt in octo libris scripta*“ (str. 1). — „*Hoc Testamentum scriptis consignarunt Ioannes, Petrus et Matthaëus, Hierosolymisque miserunt exemplaria per Dosithaeum, Sillam, Magnum et Aquilam, quos elegerunt mittendos ad omnes mansiones. Amen. Explicit liber secundus Clementis*“ etc.

II. księgi wymieniono. Dwa imiona są nam znane z Dziejów apostoelskich, mianowicie Silas, który był posłany przez apostołów do chrześcijan w Antyochii (*Act. ap.* 15, 22 sq.) oraz Akwila, mąż Pryscylli, który towarzyszył św. Pawłowi w podróży do Syrii (*Act. ap.* 18, 1, 18). Natomiast Magnus jest zupełnie nieznan, a Dozyteusza wymienia Epifaniusz (*Haeres.* 13) jako założyciela ebionickiej sekty pomiędzy Żydami i nauczyciela Szymona Maga.

Jeśli już to samo musi w nas budzić pewne obawy, to cały ustęp o końcu świata, zajmujący tutaj 12 rozdziałów, jest całkiem apokryficzny. Podobny jest do Apokalipsy Piotra św., którą wspomina Sozomenus, a wydał Hilgenfeld¹. Jako osobliwa oznaka końca świata zapowiedziany jest tutaj monometalizm naszych czasów, opierający się tylko na walucie złotej, przy ogólnej deprecyacji srebra², oraz nierówność posiadania, czyli t. zw. mamonizm, wynikający z nagromadzenia skarbów wielkich w rękach nielicznych bogaczy, którzy panują nad rynkami świata³. Wszystkie te znaki, zapowiadające koniec świata, mają się pojawić w krótkim czasie, a chodziłoby więc tylko o to, kiedy zostały napisane? Jeden ustęp przedewszystkiem zdaje się wskazywać na to, że to pismo powstało w czasach, kiedy sekty montanistyczne wywoływały rygorystyczne schizmy, które udając większą żarliwość i doskonałość, zarzucały papieżom, jak papieżowi Kallistusowi († 217) rozluźnienie przepisów kościelnych, o czem niżej jeszcze będzie mowa. Zapowiada bowiem, że „powstaną pasterze, którzy nie będą pełnić przykazań, ale

¹ Sozomenus, *Hist. eccl.* VII, c. 19. — Hilgenfeld, *Evangeliorum secundum: Hebraeos, Petrum, Aegyptios, Mathiae Traditionum, Petri et Pauli praedicationis et actuum, Petri Apocalypseos etc.* collegit disposuit, emendata et aucta iterum edidit et adnotationibus illustravit. Lipsiae 1884.

² Liber I, c. v, p. 9: „Tunc argentum erit contemptibile et in honore habebitur aurum (tantum)“.

³ Lib. I, c. VIII, p. 13: „Et pauci possidentes aurum et argentum abundantesque huius mundi fortunis, et filii huius saeculi habebunt gestionem ipsorum aerariorum et horreorum, dominabunturque in foris emptio-nis et venditionis. Multi affligentur atque idcirco Deum suum invocabunt, ut liberentur“.

sami staną się pomiędzy ludem niejako przykładami niegodziwości, wzniecą na ziemi niezgody i ufność położą w królu, ulegającemu zepsuciu (*corruptibili*)¹. — Niektóre ustępy tej zapowiedzi końca świata, są znane już z fragmentów dawniej wydanych².

Skoro Pan Jezus skończył ten rzekomy opis końca świata i antychrysta, proszą o dalsze nauki apostołowie, a następnie i trzy niewiasty, o których wyżej była mowa (r. XV. i XVI.), i Pan Jezus zapowiada, że kto będzie znał i wypełniał przepisy „Testamentu“, będzie zbawiony. Przedewszystkiem jednak upomina, aby nie rzucali pereł przed wieprze, a świętości psom i tylko wtajemniczonych zapoznawali z temi przepisami (r. XVII. i XVIII.). Bezpośrednio potem następuje rozdział (XIX.) zawierający przepisy, jak mają być budowane kościoły.

Ciekawy ten rozdział podajemy w dosłownem tłumaczeniu.

„Powień wam przeto, jak należy, żeby był budynek święty, potem wyjaśnię regułę świętą o kapłanach Kościoła. — Kościół przeto niech tak będzie: niech ma trzy wnijścia na wzór Trójcy. Dyakonikon niech będzie od strony prawego wnijścia, które jest po prawicy, ażeby Eucharystya, czyli oblaty, które się ofiarują, mogły być widziane. Niech ma dyakonikon przedsiónek (*atrium*) z portykami otaczającym (*circumambiente*). W atryum niech będzie dom chrzcielniczy (*aedes baptisterii*), mający długości 21 łokci,

¹ L. I, c VIII, p. 11: „Cum pastores eiusmodi... neque praecepta mea exhibuerint, quia potius in populo veluti exempla iniquitatis ipsi existerint Veniet tempus, quo nonnulli ipsorum me negabunt, excitabunt in terra discidia et confident in rege corruptibili“.

² Fragment łacińskiego tłumaczenia z kodeksu Trewirskiego nr. 36, wydał Montagne Rhodes James, *Apocrypha anecdota (Textes and Studies of Cambridge)*. T. II, nr. 3, 1893, p. 153—154. — Lagarde wydał cały syryjski tekst z greckiem tłumaczeniem, we wzmiankowanych już wyżej *Reliquiae iuris... graece*, p. 80—84. — M. d'Abbadie, dał ustęp tłumaczony z etyopskiego na francuskie w swoim *Catalogue raisonné* (Paris 1859, nr. 193, p. 191—192) p. t. *Fikare Iyasus* (Objaśnienie Jezusa). — Opis antychrysta (r. XI) podajemy tu dosłownie: „Haec sunt signa eius (i. e. Antichristi). Caput eius sicut flamma ardens; oculus dexter sanguine mixtus, sinister caesii coloris, duas habens pupillas. Eius palpebrae sunt albae; labium eius inferius magna; femur dexter tenuis; et pedes lati; maior digitus eius contusus et oblongus. Iste est fallax desolationis“.

na wyrażenie liczby zupełnej proroków, a szerokości 12 łokci dla oznaczenia tych, którzy ustanowieni byli dla opowiadania ewangelii¹. Wnijście niech będzie jedno; wyjścia niech będą trzy. — Niech ma kościół budynek dla katechumenów (*aedem catechumenorum*), który niech będzie także domem dla czekających na egzorcyzm (*aedes exorcisandorum*), a niech nie będzie rzeczony budynek oddzielony od kościoła tj. budynku świętego, ponieważ koniecznie potrzeba, ażeby do niego wchodzący i w nim stojący, słyszeli lekcyę, śpiewy duchowne i psalmy. Następnie niech będzie tron (biskupi) w stronę wschodu, po którego prawicy i lewicy niech będą miejsca presbyterów; ze strony zaś prawej niech siedzą ci, którzy są wybitniejsi i czci-godniejsi, i którzy pracują w słowie; po lewej stronie ci, którzy są średniego wieku. — Nadto niech będzie miejsce tronu wzniesione o trzy stopnie, ponieważ i ołtarz powinien tam być umieszczony. Sam zaś dom niech ma z prawej i lewej strony dwa portyki: dla mężczyzn, dla niewiast. — Niech będą wszystkie miejsca oświetlone tak dla ozdoby (*tum propter figuram*), jak dla czytania. — Zasłonę z płótna czystego zrobioną niech ma ołtarz, ponieważ jest niepokalany. — Podobnież dom chrztu niech będzie zasłoną okryty. — Dla wspomnienia (*commemorationis causa*) niech będzie zbudowane miejsce, w którym siedzący kapłan z proto-dyakonem i lektorami niech zapisuje imiona tych, którzy ofiarują dary, albo za których oni ofiarowali, aby, gdy biskup sprawuje ofiarę, lektor albo proto-dyakon ich wspominał po imieniu w kōmmemoracyi, którą za nich czynią modlący się kapłani i zgromadzenie. Taki jest bowiem znak (*typus*) w niebie. — Miejsce presbyterów niech będzie w obrębie (*intra*) zasłony blisko miejsca wspomnienia. — *Chorbanas* i *gazophylacium* całkowite niech będzie blisko dyakonikon. — Miejsce czytania lekcyi zewnątrz ołtarza, niechaj nieco od niego odstaje. — Dom biskupi niech

¹ *Notabene*: mówi to wszystko Pan Jezus do żyjących i obecnych apostołów: „Qui constituti fuerunt“. — W r. xxxv (p. 85) wzywa dyakon do modlitwy za zmarłych apostołów: „Pro apostolis supplicemus, ut Dominus det nobis placere, ut ipsi illi placuerunt, dignosque nos efficiat ipsorum haereditate“.

będzie blisko miejsca, które się zowie *atrium*. — Tak samo niech tamże będzie dom wdów, które się zowią: mające pierwszeństwo siedzenia (*habentes praececedentiam sessionis*). — Dom presbyterów i dyakonów niech będzie poza *baptysterium*. — Dyakonise natomiast niech mieszkają (*mancant*) u bramy Domu Pańskiego. Niechaj ma Kościół w pobliżu *hospicium*, w którym proto-dyakon przyjmuje pielgrzymów⁴.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że cały ten rozdział nie mógł być pisany przed ustaniem prześladowań, tymczasem wiadomą jest rzeczą, że chrześcijanie mieli już wspańiale kościoły w III. wieku. Dlatego też prześladowanie Dyoklecyana rozpoczęło się (3 lutego 303) od zburzenia kościoła w Nikomedyi, który, wedle słów Laktancyusza, „zbudowany na wzgórzu, widać było z okien pałacu“¹. Już w połowie III. wieku, za czasów papieża Korneliusza św. (251—253) były w Rzymie 22 kościoły parafialne, przy których byli ustanowieni proboszczowie i wikaryusze. Dlatego św. Cypryan wspomina w jednym z listów swoich presbytera, który był podwładny innego kapłana². Z tem zgodna też jest liczba kapłanów rzymskich, których papież Korneliusz wyliczył 46, w swoim liście do biskupa Antyochii, Fabiusza³. Zaraz po ustaniu prześladowania Dyoklecyana, jeszcze przed edyktem medyolańskim Konstantina W., ustanowił papież Marcei (308—310) 25 parafij w Rzymie, pomnożył więc dawniejszą liczbę⁴. Kościoły te parafialne były więc publiczne, ale obok nich i przed niemi była w Rzymie znaczna liczba prywatnych domów Bożych, które chrześcijanie zaraz w I. wieku zakładali. Pomocnem było im do tego prawo państwa⁵, które pozwalało zakładać ubogim (*humiles, tenui, tenuiores*) towarzystwa pogrzebowe a nadawało im prawa korpo-

¹ L. C. T. Lactantii, *Liber de mortibus persecutorum*, ed. Hurter. Oeniponti 1873, p. 30.

² S. Cypriani, *Epist.* 18. „Felix, qui presbyterium subministrabat sub Decimo“.

³ Eusebius, *Hist. eccl.* vi, 43, ed. Valesii. Moguntiae 1672, p. 242.

⁴ F. X. Kraus, *Roma Sotteranea* ed. Freiburg im Br. 1879, p. 102.

⁵ *Digesta* iv, 3, 11, § 1. — xvi, 10, 3, § 16. — XLVII, 22, 1, § 3.

racyjne, przez co zabezpieczało im posiadanie własności. Pierwszy De Rossi (*Roma Sotter*. I., 104) zwrócił na to uwagę, że chrześcijanie korzystając z tego prawa, zakładali też bractwa pogrzebowe (*collegia fratrum*) i mogli posiadać własne domy i cmentarze (*areae*). Już też z pierwszego i drugiego wieku pochodzą piękne kościoły, przebudowane z domów śś. Pudensa, Praksedy i Cecylii.

Rozkład i urządzenie domów rzymskich jak w sam raz nadawały się też do przebudowania na kościół. Każdy dom miał atrjum i to też zostawało; przedpokój (*andron*) służył za portyk, a usunawszy boczne ściany od sali jadalnej (*triclinium*) i pokoi sypialnych (*dormitoria, tablinia*), zyskiwano dwie nawy, obok środkowej sali (*ginaceum*). Naprzeciwko wnijscia trzeba było zrobić absydę dla tronu biskupiego, duchowieństwa i ołtarza. W tym celu stawiano skośnie dwie ściany pod kątem rozwartym i zyskiwano, po obu stronach absydy, dwie komory, do których wnijscie było od strony ogrodu. Te dwie komory służyły za zakrystyę (*diaconicon*) i skarbiec (*gazophylacium*), gdzie chowano przybory kościelne i skarboneę (*χρυσῶνας, carbōna, concha*).

Nasze *Testamentum* nie zawiera więc w tym opisie nic nadzwyczajnego, a różni się od podobnego opisu w „Konstytucyach apost.” tylko tem, że tam nazwano obie te komórki po stronach absydy pastoforiami¹. Dosłownie znaczy to „schowanie dla chleba” (*tabernaculum*), ale już kard. Bona (*Rer. liturgic.* I., 24) domyślał się, że tą nazwą oznaczano skarbiec i zakrystyę. Musiał też być osobny skarbiec przy kościele, skoro wierni dawali miesięczne składki, albo kiedy kto mógł, jak świadczy Tertulian, który skarbiec nazywa pewnym rodzajem arki². Sama zresztą grecka nazwa skarbcia *gazophylacium* wspomniana jest dwa razy w ewangeljach³, nie więc dziwnego, że przeszła do chrześcijańskich

¹ *Const. apost.* II, 57: „ἐξ ἑκατέρων τῶν μερῶν τὰ παστοφόρια πρὸς ἀνατολήν”.

² Tertulliani, *Apologeticum*, c. 39: „Etiam si quod arcae genus, non de honoraria summa quasi redemptae religionis congregatur: modicam unusquisque stypem, menstrua die vel cum velit, et si modo velit, et si modo possit apponit: nam nemo compellitur, sed sponte confert. Haec quasi deposita fidei sunt”.

³ Marc. 12, 41. Luc. 21, 1.

kościół. Skarbiec taki znajdował się zwykle, albo w samym *diaconicon*, albo też naprzeciwko niego. Dawano mu też nazwę *secretarium* i to samo naprowadza na przepis, który czytamy w *Testamentum*, że dochody kościelne, czyli ofiary powinny być dokładnie zapisywane, a nazwiska ofiarodawców odczytywane w czasie nabożeństwa. Dyakoni też mieli rzeczywiście obowiązek zdawania rachunków biskupowi, jako ustanowionemu przez Boga gospodarzowi¹. Wiemy też, że dyakoni i subdyakoni rozdawali ubogim jałmużny w t. zw. dyakonikon, natomiast pierwsza wiadomość o *hospicium*, o którym mówi *Testamentum* pochodzi dopiero z czasów Konstantyna W. Na Wschodzie mamy zaś pierwszą wiadomość o hospicyum, które zbudował Bazyli W. około r. 395. Niezrozumiałe też jest i to, co mówi *Testamentum* o wymiarach tego dyakonikon, a mianowicie, że długość jego 21 łokci, ma odpowiadać liczbie proroków. Choćbyśmy bowiem przyjęli, że autor policzył 6 proroków starszych (*nebiim riszonim*) i 15 proroków późniejszych (*nebiim acharonim*), to jednak pozostanie ta trudność, że w kanonie żydowskim liczyło się prawo (*thora*) czyli pięcioksiąg Mojżesza, także do proroków a więc byłby ich musiał naliczyć 26. Nadto czytamy przepis, że dyakonikon ma mieć przedsionek (*atrium*) otoczony portykiem, a w tymże przedsionku ma być osobny dom chrzcielniczy (*baptisterium*). Ten sposób umieszczenia chrzcielnicy, obok dyakonikon jest oryginalny, ale nie ulega wątpliwości, że już w II. wieku były przy kościołach osobne chrzcielnice, skoro św. Justyn (r. 167) w swojej „Apologii mniejszej“ (II. 65) rozróżnia „miejsce gdzie jest woda“, od miejsca, w którym się odbywają zgromadzenia. Że chrzcielnica była w *atrium*, przez które się przechodziło do kościoła, domyślać się można też z tego, co mówi Tertulian, że woda jest nieco przed wnijsiem do kościoła² i z komentarza św. Hipolita do Daniela, gdzie to miejsce nazwane jest „sadzawką“ i „ogroj-

¹ *Const. apost.* II, 35 nazywają biskupa: *οικονομος και διοικητης των πραγμάτων εκκλησιαστικων*. Cfr. *Const. ap.* IV, 5. Cfr. F. X. Kraus, *Real-Encyclopaedie der christl. Alterthümer*. Freiburg 1882. Bd I, p. 358, p. 550. Bd II, p. 994.

² Tertulian, *De corona* 3: „aquam aditum ibidem, sed et aliquanto prius in ecclesia“.

cem⁴, w myśl symbolicznego tłumaczenia kąpielii Zuzanny¹. Nie ulega też wątpliwości, że w katakumbach były urządzone osobne *baptysteria*².

Zachodzi tu jednakże sprzeczność, bo podczas gdy tutaj mowa jest o chrzcielnicy, to w II. księdze r. VIII. (str. 127) czytamy, że katechumeni mają być chrzczeni w wodach płynących (*accedunt ad aquas, quae debent esse mundaе et fluentes*). Jedno z drugim chyba w ten sposób możnaby pogodzić, że tam gdzie nie było *baptisterium*, chrzczono u źródeł, jak dyakon Filip (*Act. ap. 8, 36*) albo w rzekach, jak Piotr św., który wedle Tertuliana³, chrzczył w Tybrze. Wiemy jednak, że chrzczył też w katakumbach.

Testamentum wymienia nadto cały szereg budynków przy kościele, dla kleru, wdów i dyakonów, o których nic pewnego nie wiemy. Natomiast przepis, żeby dom biskupa był blisko kościoła (*atrium*), opiera się na rzeczywistości. Wiemy bowiem, że taki dom istniał w Antyochii i że był własnością kościoła. Opowiada bowiem Euzebiusz, że kiedy biskup antyochański Paweł ze Samozaty został potępiony przez synod w Antyochii (269), a mimo to nie chciał się usunąć z biskupiego domu, wtedy udali się tamtejsi chrześcijanie (po raz pierwszy w dziejach Kościoła) do cesarza Aureliusza z żądaniem, aby udzielił ramienia świeckiego do wykonania wyroku synodalnego. Cesarz zdał decyzję na papieża i włoskich biskupów⁴.

Rozbiór tego jednego rozdziału (XIX.), który nas dotąd zajmował, może dać miarę, ileby czasu i miejsca zajęło szczegółowe omawianie wszystkich rozdziałów, będziemy więc musieli w dalszym ciągu ograniczyć się do ogólnych uwag.

¹ S. Hippoliti, *Fragmentum Commentarii in Daniel* ed. Bardenhewer. Freiburg 1877, p. 444.

² De Rossi, *Roma Sotteranea*. I, 489. — *Bullettino arch.* 1867, 37—40.— 1876, p. 150—153. — Kraus, *Real-Encyklop.* I. c. II, 839.

³ Tertull., *De baptismo*, c. 1.

⁴ Eusebii Pamphili, *Hist. eccl.* VII, 30, ed. Valesii Moguntiae 1672, p. 282: „Sed cum Paulus e domo ecclesiae nullatenus excedere vellet, interpellatus imperator Aurelianus rectissime hoc negotium diiudicavit, iis domum tradi praecipiens, quibus Italici christianae religionis Antistites et Romanus episcopus scriberent“.

Następne rozdziały mówią o biskupie, jego wyborze, ordynacyi i obowiązkach, i z wyjątkiem niektórych szczegółów, zgodne są z tem, co w tej samej sprawie mówią „Konstytucye apostolskie“ (lib. II. c. 31, lib. VIII. c. 4), tak, że niektóre ustępy całkiem są stąd dosłownie wzięte.

Biskup ma być dopiero wybrany po zbudowaniu kościoła, „jak słuszna i konieczna jest“; wybierany zaś ma być przez lud, a posiadać przymioty, wymienione już przez Pawła św. Ordynowany ma być przez sąsiednich biskupów, z których jeden, mający od reszty polecenie (*praeceptum habens ab reliquis*), ma nań kłaść ręce i odmawiać zamieszczoną tutaj modlitwę (r. XXI. p. 29, 31), na której końcu lud woła: amen i trzykrotnie powtarza: godzien (*dignus*).

Ta konsekracya bez oznaczenia potrzebnej liczby biskupów świadczy, że *Testamentum* pisane było przed czasami św. Cyprjana¹, który mówi o potrzebie trzech przynajmniej biskupów, jako ustanowieniu apostolskiem. Tę liczbę przepisał też synod Arelateński (Arles 314) jako konieczną. W tych czasach była też już ogólnie przyjęta ceremonia kładzenia ewangelii na głowę konsekrowanego, o czem tutaj niemasz wzmianki.

Zachodzą też tutaj przepisy dotyczące biskupa, skądinąd nieznanne, mianowicie różne posty. Biskup ma pościć co tydzień trzy dni, a po konsekracyi ma pościć trzy tygodnie tj. (odciągnąwszy niedziele) 18 dni, „na wyrażenie 18 wstępów, przez które przeszedł Jednorodzony do męki (*iuxta numerum decem et octo ingressuum excelsorum, per quos transiit Unigenitus veniens ad passionem*, r. XXII. p. 33). Co mają oznaczać te wysokie ingresy? trudno odpowiedzieć. — Ale biskup wskazany tu jest na post wstrzemięźliwości przez cały rok i nie powinien wcale jeść mięsa, nie iżby mógł zasługiwać na nagane, gdyby jadł, ale że potrawy dające siłę, są niestosowne dla tego, który miłuje słabość i dla innej jeszcze przyczyny, aby był czujny (*vigil* p. 35). Gdyby się zaś czuł słabym w dniu postu, niech się stara wyleczyć, jedząc ryby i zawsze (*semper*) popijając nieco wina ofiarnego (*sacrificii*),

¹ S. Cypriani, *Opp.* ed. Migne. T. III, col. 1064.

żeby z powodu jego choroby nie wypadło nabożeństwo. Tak samo presbyterzy mogą w chorobie jeść warzywa i ryby (p. 75, r. XXXI.) ale i oni nie powinni pić innego wina, krom z kielicha ofiary, bo dobrze jest, aby tenże wyłącznie należał do kapłanów. (*Bonum est enim, ut hic sit solis sacerdotibus*). Takiego obowiązku nie nakładają na biskupa t. zw. „Kanony egipskie“, albo „Kościelne“ („Konst. apost.“ II. c. 47) i przepisują mu tylko posty razem z wiernymi. Dla wiernych zaś przepisuje *Testamentum* dwojaki post. Pierwszy stanowią ostatnie dwa dni Wielkiego Tygodnia, ale wierni muszą absolutnie nie jeść od piątku aż do północy ze soboty na niedzielę. Jedynie chorym i słabym niewiastom wolno w Wielki Piątek posilić się chlebem i wodą. Ten przepis znajdujemy także w „Kanonach kościelnych“ („Konst. ap.“ II. c. 55) z tym dodatkiem, że żeglarze, którzy na morzu nie mają kalendarza, powinni później te dwa dni odpościć.

O poszczeniu przez cały Wielki Tydzień, ani o czterdziestodniowym poście niema tu jeszcze wcale wzmianki, jest tu więc przedstawiona najstarsza praktyka kościelna, zachowywana w II. w., bo św. Justyn († 167) w swojej „Apologii większej“ (I. 61) mówi, że wszyscy wierni poszczą jeden lub dwa dni razem z tymi, którzy chrzest przyjmują: wiadomo zaś, że główna ceremonia chrztu św. odbywała się w Wielką Sobotę. Ta praktyka przetrwała do pierwszej połowy III. wieku, bo jeszcze Tertulian († 240) nazywa jedynie legalny post w te dni, w których ofiarowany został Oblubieniec, natomiast zaznacza to jako nowość, że niektórzy wbrew tradycyi nałożyli jeszcze inne dni jako półposty, przy których żyją o chlebie i wodzie¹. Te półposty wchodziły jednak coraz bardziej w zwyczaj i Dyonizy Aleksandryjski († 265) wypowiadał już życzenie, że wszyscy powinni cały Wielki Tydzień pościć, a t. zw. *Didascalia* (c. 21) przepisuje już post w całym Wielkim Tygodniu, jako nakazany.

Drugi post, oprócz dwóch dni Wielkiego Tygodnia, przepi-

¹ Tertullian, *De oratione* I, 18: „Dies quibus oblati sunt Sponsus et solos legitimos, ex innovatione et citra traditionem interposuisse semi-eiunia, pane et aqua victitantes“.

suje *Testamentum* w środy i piątki, ale są to właściwie półposty, bo kończą się z godziną dziewiątą (3 po południu) i wtedy wolno jeść chleb ze solą i pić wodę¹. W te dni postne powinien biskup miewać nauki, najpierw dla katechumenów, a następnie tychże odprawiwszy, wyklądać wiernym tajemnice, przez co widocznie ma się rozumieć t. zw. nauka tajemnic (*disciplina arcani*). Przepis ten opiera się na zwyczaju, przyjętym na Wschodzie, bo mianowicie w Aleksandryi zawsze w środy i piątki czytywano wieczorami Pismo św., które objaśniali katecheci, jak opowiada Sokrates w swojej historii kościelnej (V. 22).

Po tej nauce tajnej (*post instructionem secretam*) ma biskup sprawować ofiarę, aby i ci ofiarowali z bojaźnią, którzy już poznali w jakiej tajemnicy udział biorą. Ale oprócz tego jest tu zupełnie oryginalny przepis (cap. XXIII. p. 35), tj. że biskup ma ofiarować w soboty trzy chleby na znak Trójcy (*in symbolum Trinitatis*), a w niedziele cztery chleby, na podobieństwo ewangelii (*in typum evangelii*). Przepis ten pochodzi chyba może z czasów, kiedy jeszcze chrześcijanie nawróceni z Żydów święcili soboty obok niedzieli i zachowywali zwyczaj kielicha i świętych chlebów, które się znajdowały zawsze w świątyni (t. zw. *panes propositionis*). Toby nam też tłumaczyło owo niejasne wyrażenie, o którym wyżej była mowa, że dobrze jest, aby kielich ofiarny był dla samych kapłanów.

Następny rozdział (XXIII) zawiera liturgię, a właściwie cały kanon mszy św., bo nietylko wszelkie modlitwy biskupa, inwokacye dyakona, ale nawet kazanie, czyli mistagogiczny wykład tajemnic wiary są tu podane. Samo przez się nastęrcza się tu porównanie liturgii tej ze znaną już z „Konstytucyj apost.“ (ks. II. r. 47, i ks. VIII. r. 5—15), ale rzecz ta wymagałaby osobnej rozprawy². Oprócz liturgii jest tutaj osobne nabożeń-

¹ Post w te dwa dni przepisuje też *Didache* VIII. 1: „Wasze posty niech nie będą razem z hypokrytami, poszczą bowiem w poniedziałki i czwartki, wy zaś pościecie w środy i piątki“. Cfr. Chotkowski, „Nowo znaleziona nauka 12 apostołów“. Kraków 1885 (Odbitka z *Przegl. Pow.*) str. 9.

² W przeszlicznem dziele ks. Bilczewskiego, „Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych“

stwo poranne (r. XXVI.). Są tu prześliczne modlitwy jak np. pochwała jutrzni (*laudatio aurorae*), którą odmawia biskup, a lud raz po raz przerywa powtarzając: „Ciebie chwalimy, Tobie błogosławimy, Tobie wyznajemy Panie i Ciebie błagamy, Boże nasz“. Po skończonych modlitwach mówi lud: amen, a „potem śpiewają psalmy chłopcy, dwie dziewice, trzech dyakoni i trzech presbytery“. Następnie są responsorya zwykle używane przed prefacją i modlitwa kończąca (*collaudatio finalis*). Po tej modlitwie lektor czyta lekcye, dyakon ewangelię, potem biskup lub presbyter ma naukę; następuje jeszcze jedna modlitwa, katechumeni otrzymują kładzenie rąk i biskup ma teraz naukę mistagogiczną (r. XXVIII., p. 59—67).

Oprócz tych dwóch nabożeństw, które odpowiadają temu, co wiemy z Pliniusza listu do Trajana, jest tutaj jeszcze trzecie nabożeństwo, które nazwano chwałą codzienną, a które presbytery pojedynczo, w czasie sobie przepisany mają odprawiać z ludem (r. XXXII., p. 77—79). Także o północy mają kapłani wszyscy (*coetus sacerdotalis*) i doskonalsi z pomiędzy ludu odprawiać chwałę (*laudes*), „albowiem o tej godzinie zmartwychwstając Chrystus Ojca chwałami uwielbil“ (*laudibus celebravit*).

Po biskupie i jego obowiązkach idą teraz presbytery (r. XXIX.—XXXII., p. 67—79). Presbyter powinien mieć świadectwo całego zgromadzenia wiernych, jak to powiedziano przy wyborze biskupa. Z tego wynika, że tak samo jak dla biskupa i dla presbytera i dla dyakona przepisany jest *celibat*. Tam bowiem powiedziano: „dobrze jest gdyby był bezżenny, jeśli nie, to taki, który był mężem jednej tylko żony¹. Tak samo przy

(Kraków 1898) poświęcony jest cały rozdz. v, str. 101—118, liturgiom Konstytucyj apostołskich. Przy nowem wydaniu, któregooby się rychło spodziewać należało, będzie miał autor sposobność przeprowadzić porównanie tamtych liturgij z tą, którą podaje *Testamentum*. — Cały tok liturgii jest tutaj niestety przerywany różnemi przepisami, jak np. (p. 47), że mężczyznom i niewiastom z powodu pewnych przypadłości nie wolno przystępować do Komunii św., a nadto wsunięte są dwa rozdziały (XXIV i XXV), w których są modlitwy przy święceniu „oleum ad sanationem eorum, qui patiuntur“ i przy święceniu wody.

¹ Cap. xx, p. 27: „Bonum est si sine uxore sit, sin minus, qui fuit vir unius uxoris tantum“.

dyakonach powiedziano, że ma być wybierany czysty — jeśli nie to przynajmniej taki, który był połączony małżeństwem z jedną żoną — a jeśli ma dzieci, niech Kościół o nie się troszczy, aby i oni oddawali się prawu i wykonywaniu służby¹. Wyraźnie tu więc domaga się ustawa bezżennych, albo wdowców.

Pomiędzy dyakonami jest przedniejszy (*praestantior*) ten, który przyjmuje pielgrzymów w hospicyum i ten ma jako odznakę białe *orarium* na ramieniu. Dyakon ma być „okiem“ Kościoła. On w czasie mszy wygłasza inwokacye, których tu wliczono 25, oraz proklamacye 38 (r. XXXV., p. 83) a w nich wzywa do modlitw, wedle pojedynczych intencyj, które wymienia kolejno. Obowiązki jego są wliczone tutaj bardzo różnolite, a niektóre bardzo uciążliwe. Między innymi musi myć, ubierać i chować umarłych, nawet topielców; winien się troszczyć o wdowy, sieroty, pielgrzymów i chorych. Powinien pilnować wnijsiecia do kościoła i czuwać, żeby wilk nie wszedł do owczarni, żeby szpieg się nie zakradł, godzący na wolność Kościoła (*ne explorator intret libertasque ecclesiae impetatur*). Dowiadujemy się też, że dyakon nie pozwalał wchodzić do kościoła temu, który się spóźnił na nabożeństwo, żeby nie przeszkadzał w modlitwach, dopiero pod koniec wołał: módlmy się za brata, który późno przybył².

Pomiędzy obowiązkami dyakona jest jeszcze jeden, na który należy zwrócić uwagę, a mianowicie, że dyakon nie powinien wpuszczać do kościoła i do komunii przypuszczać tego, kto się gwałtu dopuścił, choćby nawet pokutował³. Ta surowość dla

¹ Cap. xxxiii, p. 80—81: „Ordinatur in diaconum... si purus, si propter suam puritatem et exemptionem ab illecebris fuerit electus. Sin minus, sit saltem, qui coniunctus fuit matrimonio cum una uxore. — Habeat testimonium... neque prolem habere. Si vero habuit iam uxorem, vel si liberi ei sunt — illis provideat ecclesia, ut et ipsi vacent legi et ministerii exercitio“.

² Lib. I, cap. xxxvi, p. 90—91. „Super fratrem qui sero venit, supplicemus, ut Dominus ei diligentiam et laborem concedat, relaxet ab ipso omne ligamen mundi huius tribuatque ei voluntatem dilectionis, charitatem et spem“.

³ Lib. I, cap. xxxvii, p. 91. „Violentem raptorem si fidelis est, ne diaconus introducat in ecclesiam ad communionem, etiamsi poenitentiam agat: si vero est catechumenus poenitentiamque agit, baptizetur et ad communionem admittatur“.

grzesznika każe się domyślać, że *Testamentum* powstało przed złagodzeniem praktyki pokutniczej za pap. Kallistusa (217). Tertulian bowiem tak samo mówi: „cudzołożników i porubeców za drzwiami zostawiamy, gdzie daremnie łzy wylewać i nie już od Kościoła, krom wyjawienia wstydu odbierać nie będą“¹.

Natomiast niema tu nigdzie wzmianki o osobnej klasie pokutników, którym już jest poświęcony osobny rozdział „Konstytucyj ap.“ (ks. VIII, r. 9): „Kładzenie rąk i modlitwa za pokutników“. Na końcu tej modlitwy woła dyakon: „odejdźcie pokutnicy“. W *Testamentum* zaś wywołuje tylko dyakon w proklamacyi trzeciej (tak samo jak w r. VI. księgi VIII „Konstytucyj apost.“) *catechumeni abeant*, a następnie wywołuje tych, którzyby jaki grzech mieli na sumieniu: „Patrzcie, żeby nie był kto nieczysty, żeby nie był leniwy; w górę oczy serc waszych, aniołowie dozorują. Patrzcie: kto nie ufa, niech odejdzie; zgodnym umysłem módlmy się, żeby nie było cudzołózczy zagniewanego. Jeśli kto jest niewolnikiem grzechu, niechaj odejdzie“. To wywoływanie pojedynczych grzechów dowodzi właśnie, że nie było jeszcze osobnego *ordo poenitentium*, jak to już widoczne jest w „Konstytucyach ap.“. Ponieważ zaś Grzegorz z Neocezarei (233—270) w swoim liście kanonicznym wyraźnie już o osobnej klasie pokutujących mówi, więc nasze *Testamentum* musiało być wcześniej pisane.

Następne rozdziały poświęcone są niższym stopniom hierarchii, a to przytem dziwna, że wdowy zajmują tu wyższe miejsce przed subdyakonami, nie mówiąc już o dyakonisach. Wdowom poświęcone tu są cztery rozdziały (40—43) tj. ordynacyi, potrzebnym dla nich przymiotom i obowiązkom. One też odpowiadają osobną chwałę nocną (*laus nocturna viduarum*, c. 43,

¹ Tertullian, *De pudicitia*, c. l. „Digamos foris sistimus, eundem limitem liminis moechis quoque et fornicatoribus figimus, ieiunas pacis lacrymas professuris, nec amplius ab ecclesia, quam publicationem dedecoris relaturis“. Dlatego też Hipolit (*Philosophumena* l. IX, c. 12, ed. Duncker, p. 458) robi zarzut papieżowi Kallistowi, że pierwszy kazał tego rodzaju grzechy odpuszczać: „πρώτος τὰ πρὸς τὰς ἡδονὰς τοῖς ἀνθρώποις συγχωρεῖν ἐπένοήσας“.

p. 101—103) i chwałę o jutrzni (*laus aurorae*, p. 105—109); sam biskup je ordynuje, podczas gdy niema wcale mowy o święce- niu dyakonisy przez biskupa. One mają nadzór nad niewiastami, żeby się zachowywały skromnie w kościele i powinny im dawać napomnienia. Dostaje im się też zaszczytna nazwa *presbyterides* czyli starsze. Nie powiedziano tutaj, ile ma wdowa mieć lat, ale w kodeksie koptyjsko-arabskim naszego *Testamentum* jest ten szczegół zachowany. Ale właśnie ten szczegół, tj. przepisany wiek 60 lat, sprawił, że wdowy mało były pożyteczne i dlatego brano chętnie młodsze, wszelako nazwę *vidua* im dawano chociaż nie były wdowami. Dyakonise nabierały też przez to większego znaczenia i już *Didascalía* (c. 9, 14, 15, 16) każe dyakonise czcić na równi z klerem, naznacza im obowiązki przy chrzcie nie- wiast oraz roznoszenie komunii niewiastom słabym zamiast dyakonów.

Na tych właśnie rozdziałach, które mówią o wdowach, sub- dyakonach, lektorach, a są bardzo podobne do rozdz. 33—39 księgi II. „Konstytucyj ap.“, kończy się pierwsza księga *Testa- mentum*. Tak samo druga księga ma z tamtą bardzo blizkie po- krewnieństwo, tylko niektóre przepisy są w „Konst. ap.“ zła- godzone. Tak np. przepisuje rozdz. 2 (str. 115), że jeżeli żołnierz lub urzędnik chce przyjąć chrzest, powinien się wyrzec wojsko- wości lub urzędu, inaczej wcale nie może być przypuszczony (*renuntiet militiae vel magistratui, secus minime admittatur*). Ten przepis jest w II. ks., c. 41 i VIII. ks. c. 32, 8 „Konst. ap.“ zła- godzony. Tak samo szczegółowe przepisy co do niewolników, którzy chcą przyjąć chrzest bez wiedzy lub wbrew woli swego pana są w „Kost. ap.“ (II. ks. c. 40 i VIII. ks. c. 32, 1) znacznie złagodzone. Natomiast inne przepisy dotyczące katechumenów (r. 3—5), wyboru tych, którzy mają być ochrzczeni i ceremonie chrztu św. (r. 6—8) są prawie dosłownie powtórzone w „Konst. apost.“ ks. II., c. 42—46 i ks. VIII., c. 30—32.

Jakkolwiek czas, w którym *Testamentum* powstało nie da się może dokładnie oznaczyć, to jednak nie ulega wątpliwości, że pisane było w czasie prześladowania. Czytamy bowiem (ks. II., r. V., str. 119), że jeżeli kto, będąc jeszcze katechumenem, zo-

stanie ujęty i skazany na męki, i spiesznie zażąda chrztu, wtedy niechaj pasterz się nie waha i chrztu mu udzieli. Jeśliby zaś przedtem jeszcze był zabity, wtedy został ochrzczony własną krwią. W I. księdze w *Matutinum* modli się biskup za więźniów (*pro iis qui detenti sunt in carceribus*, p. 53) i za prześladowanie cierpiących (*pro iis qui persecutionem patiuntur*, p. 87)¹. Widocznie też pisane było *Testamentum* w czasach, kiedy jeszcze były widzialne osobliwe dary Ducha św. t. zw. *charismata*, bo poświęca im ostatni rozdział (47) I. księgi. Wszelako wymienione są tutaj już tylko trzy *charismata*: uzdrawiania, mądrości i języków (*sanationis, sapientiae, linguarum*). Ale potocznie zachodzą wzmianki i o innych *charismatach*. Tak np. przy nieszpornem nabożeństwie, które presbyterzy mają codziennie, a szczególnie o północy odprawiać, powiedziano: „jeśli kto słowa prorocze mówi, nagrodę będzie miał“ (*Si quis verba prophetica dicit, mercedem habebit*). Dlatego znajdujemy przepis (ks. I, r. 29, str. 68), że na presbytera należy wybierać takiego, któryby był godzien *charismatu* uzdrowienia. Co więcej, zachodzi tu przypuszczenie jakichś szczególnych rewelacyj u biskupa i presbyterów. „Presbyterowi lub biskupowi, jeśli będzie objawione aby mówił, niech mówi“². Obdarzeni *charismatami* mają też w Kościele honorowe miejsce zaraz po klerykach i zaraz po nich przystępują do komunii św. (p. 37 i p. 47), a celebrans modli się za tych, którzy mają *charismata* osobno³. Wszystko to świadczy, że *Testamentum* pisane było pod koniec II. lub na początku III. wieku, kiedy żył św. Ireneusz, bo tenże w dziele swoim zwykle

¹ Oryginalny zachodzi też przepis (ks. I, r. 39, str. 93), że ten, kto był w okowach, w więzieniu i na mękach dla imienia Bożego, ten nie potrzebuje kładzenia rąk, ani na dyakoniat, ani na prezbyterat, ma już bowiem cześć kleru, tylko przy ordynacyi na biskupa godzien jest kładzenia rąk.

² L. I, c. XXXI, p. 71. „Presbytero vel episcopo si revelabitur ut loquatur, loquatur, aliter ne intermittat neque contemnat opus suum. — Si presbytero revelabitur, ut visitet suas mansiones ibique verbum dicat, illuc pergat, secus supplicet oratione Deum“.

³ Lib. I, c. XXIII, p. 45: „Eos qui sunt in charismatibus revelationum sustine usque in finem, qui sunt in charismata sanationis confirma, qui habent virtutem linguarum, robora, qui laborant in verbo doctrinae, dirige“.

krótko zwanem *Adversus haereses* (II. 32, 4) wspomina, że charismata się pojawiają. W „Konstytucjach apost.” (II, c. 39) wymienione już jest tylko jedno charisma.

Pomiędzy czasami w których powstała *Didache*, a czasem *Testamentum*, upłynęło dużo wody. Tam jeszcze hierarchia nie jest tak jasno i szczegółowo określona jak w *Testamentum*, co wykażemy na jednym przykładzie. W *Didache* (XIII, 3) czytamy: „Wszelką przeto pierwocinę płodów, tłoczni i bojowicy, wołów i owiec, wybierając pierwocinę, dasz prorokowi, oni są bowiem nasi arcykapłani”. W *Testamentum* już tylko są modły za proroków zmarłych, jakieśmy wyżej wspomnieli, o pierwocinach zaś powiedziano, że kto je chce ofiarować, niech ofiaruje biskupowi¹. To ofiarowanie pierwocin powoli ustaje i zamienia się tylko w poświęcenie ich przez biskupa, tak że „Konstytucje apost.” (I. II, c. 14, 16) wymieniają różne owoce, które mają być święcone i różne warzywa, których nie należy do święcenia przynosić.

Mimo apokryficzno-piętna niema w *Testamentum* dogmatycznych błędów, chyba to, cośmy poprzednio w uwadze nadmienili, że męczeństwo za wiarę stawia na równi z sakramentem kapłaństwa, tak że ten, kto był w okowach, w więzieniu i na mękach dla imienia Pańskiego, nie potrzebuje kładzenia rąk na presbyterat ani na dyakonat, „ma bowiem cześć kleru, skoro przez wyznanie był ręką Bożą uchroniony” (*habet enim honorem cleri, cum per confessionem a manu Dei protectus fuerit*, ks. I, r. XXXVIII, str. 93). Zachodzą tu jednak wyrażenia niejasne dogmatycznie, ale wiadomo, że przed soborem nicejskim były termina dogmatyczne nieustalone².

¹ Lib. II, c. XIV, p. 137. „Qui fructus aut primos proventus segetum primitias vult offerre, offerat episcopo“.

² Lib. I, c. XXVI, p. 51. „Tu qui habes essentiam nesciam laedi, ubi neque caries neque tinea corrumpunt“. — L. I, c. XXVIII, p. 61. „Qui (diabolus)... commotus est extimuitque videns Unigenitum Filium animatum in divinitate“. — L. I, c. XXVIII, p. 61: „Cum itaque induit corruptibilem carnem, quae sub morte erat: per hoc ostendit typum incorruptibilitatis in carne, quam induit Adae, qui mortuus erat, quo typo abolita fuerunt, quae erant corrupta“.

Na jedno z takich wyrażen powoływał się wspomniany już przez nas mnich Sewer. Był to jeden z najniebezpieczniejszych i najgwałtowniejszych przywódców monofizyckich, który mordował zakonników stałych we wierze, tak że kilkuset w pień wyciął na górze Libanon. On też wypędzał nawet patryarchów ze stolic: carogrodzkiej (498) Macedoniusza i Flawiana z Antyochii, a sam został przez cesarza Anastazego patryarchą w Antyochii mianowany, póki nie został (518) przez ces. Justyna wygnany. On dał początek sekcje t. zw. korruptibilistów, którzy przyjmowali u Pana Jezusa *corruptibile corpus*. Ten Sewer powoływał się w jednym z listów swoich na *Testamentum*¹, a wydawca wyraża nadzieję, że po bibliotekach Rzymu, Paryża i Londynu porozrzucane listy Sewera zostaną z tego powodu przeszukane i rozwiązanie tej zagadki się znajdzie. Nam się zdaje, że dostojny wydawca wywoła swoim wydawnictwem więcej niż to jedno badanie naukowe i w tem jest jego wielka zasługa.

Pisałem w grudniu 1899.

¹ Wzmianka o tem znajduje się w *Codex Germanus*, wydanym przez Lagarde (*Reliquiae iur.* p. 9): „Haec refert Patriarcha Severus in epistola superius commemorata“. Ale właśnie w tem miejscu braknie kilka kart w Kodeksie, tak że po fol. 14 następuje zaraz fol. 32. — Z tego samego wnosić należy, że w Syrii musiały być starsze egzemplarze *Testamentum*, niż Kodeks Mosulański, który tłumaczył Jakób biskup Edessy dopiero w sto lat po Sewerze.

713

—